

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 24 listopada 1934 r.

Nr. 50.

Co myśli Polska o sojuszu polsko-francuskim.

Kancelerz Bismarck przyrównał kiedyś wzajemny stosunek dwóch sojuszników do stosunku konia i jeźdźcy. Taki wykładnik sojuszu pomiędzy dwoma państwami uważał kancelerz Bismarck za słuszny.

Element kierownictwa i narzuconej woli z jednej — a element posłuszeństwa i całkowitego poddania z drugiej.

Kancelerz Bismarck nie był teoretykiem rządzenia. Myśli swoje wcielał w czyny i dlatego jego teoria o istocie i praktyce sojuszu tak znakomicie wyraziła się w sytuacji Austrii, jako sojusznika u boku Niemiec — szczególnie podczas wojny. Jakie skutki dla monarchii austriackiej stąd powstały i co wart był taki sprzymierzeniec o tem już kancelerz Bismarck nie wiedział, bo momentu katastrofy austriackiej... nie dożył.

Przy czytaniu w czasach ostatnich prasy francuskiej postać kancelerza Bismarcka staje przed oczyma czytelnika polskiego. Wydaje się chwilami, że wybitni publicyści i politycy francuscy ze szczególną pilnością przykładają się do lektury teorii bismarkowskich o sujuszach transponując s o b i e przemyslenia pierwszego kancelerza cesarstwa niemieckiego na stosunki polsko-francuskie.

Obraz francuskiego jeźdźcy i polskiego konia ciągle jeszcze dla publicystów francuskich jest symbolem sojuszniczego stosunku Francji i Polski.

Francja i Polska, Polska i Francja, to zwrot retoryczny z podpomnikowych mów, a w codziennej praktyce życia: — bismarkowski koń i jeźdźca, a potem zdziwienie, wydziwianie i niezadowolenie z tego, że Polska, że rządzące Polską pokolenie trzeźwych i przenikliwie na rzeczy patrzących ludzi — prowadzi politykę taką, jaka Polsce a nie komu innemu przynosi korzyści.

Nie podlega już dziś dyskusji to, że Polska przynosi do sojuszu polsko-francuskiego kapitał swej siły uporządkowanego, wielkiego Państwa w środkowo-wschodniej Europie.

Trzeba bardzo przejąć się sugestją symbolicznego obrazu jeźdźcy i konia, ażeby nie dostrzec tej rzeczywistości, która powiada z nieodpartą siłą, że na wschodzie Europy nie może się stać bez Polski, a już napewno nie wbrew Polsce.

Polska dba o swoje interesy, bo pokazano jej w Rapallo, w Locarno, w „pakcie czterech” i w „deklaracji o równości praw z 11 grudnia 1932 r.” że jeżeli sama o nie dbać nie będzie to nikt jej w tem nie wyręczy.

Stosunki sojusznicze Polski i Francji — to jednak nie tylko polityka.

Nie przesadzimy w najmniejszym stopniu, jeżeli ośmielimy się twierdzić, że olbrzymia dziedzina w obopólnych stosunkach polsko-francuskich układana była zawsze na korzyść Francji. Bismarkowski jeźdźca i koń znakomicie mieszczą się w obrazie polsko-francuskich stosunków gospodarczych.

Dwie tylko liczby: — w ciągu 10-ciu lat od 1924 do 1934 r. z Francji do Polski przypłynęło 525 milionów franków, a z Polski do Francji — 5 miliardów fr. w czem 2.850 milionów fr. samej tylko nadwyżki obrotów handlowych. Cyfry te czerpiemy z „listu otwartego” gen. dr. Romana Góreckiego do b. kombatantów francuskich. Dobrze, że się ukazał taki list.

Ostatnie wynurzenia polityków i publicystów francuskich bowiem świadczą, że we Francji jeszcze tej istoty politycznej i gospodarczej sojuszu polsko-francuskiego nie rozumie się. Od czasu do czasu tedy trzeba pewne niewątpliwe prawdy przypomnieć. Przypomnieć jedną k przedewszystkiem trzeba to, że Polska sojuszu z Francją nie ma zamiaru się pozbyć. Chce jednak sojuszu równego z równym, chce wyważania z psychiki francuskiej treści symbolu

Znamienny głos b. czołowego działacza endeckiego.

Nowe poglądy polityczne i gospodarcze profesora Stanisława Grabskiego.

Dawny czołowy działacz endecki prof. Stanisław Grabski daleko już wysunął się poza ramy organizacyjne Stronnictwa Narodowego. Niedawno rozwiódł się na łamach katowickiej „Polonii”, organu Korfanteo, o nacjonalizm pogańskim, potępiając go publicznie i nie szczędząc ostrych słów dzisiejszym przywódcom Stronnictwa Narodowego. Prof. Grabski krytykował mocno w tym artykule próby przeszczepiania na grunt polski pewnych objawów nacjonalizmu pogańskiego, wzorującego się na niektórych państwach. W ostatniej książce p. t. „Trzeba szukać dróg wyjścia” prof. Grabski również dobitnie, a ujemnie wypowiedział się o działalności naszej endecji. Znamienną jest m. in. jego opinia o zagadnieniach gospodarczych. Na stronie 10 książki czytamy m. in.: „Ministerstwa nasze Skarbu oraz Przemysłu i Handlu lepiej rozumiały zasadniczy charakter przeżywanego dziś przez świat kryzysu od tych publicystów opozycyjnych, którzy przepowiadają katastrofę całej dzisiejszej społeczno-gospodarczej cywilizacji europejskiej, propagują nawrót do średniowiecza i samowystarczalności zamkniętych rynków krajowych”.

Endecy publicyści opozycyjni doczekali się oceny swych motów i praktyk od swego towarzysza partyjnego. Wątpić należy, czy np. prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego prof. Rybarski, będzie wdzięczny prof. Grabskiemu, że tak nielitościwie obszedł się z jego publicystyczną działalnością opozycyjną. — W każdym razie czas i rozwój wydarzeń coraz więcej dorzucają wymownych przykładów nie skądinąd, tylko z tamtej strony „narodowej”, że zasadnicza opozycja przegrała bezapelacyjnie na wszystkich frontach naszych zagadnień. Ze przestają się z nią liczyć ci, którzy dawniej do niej należeli; ci wreszcie, którzy przed 7 laty wręcz odwrotnie głosili poglądy od tych, które dziś głoszą. Prof. Stanisław Grabski od swej książki o „kryzysie myśli państwowej” z 1927 roku przeszedł w nowej pracy, „Trzeba szukać dróg wyjścia” bardzo ciekawą pouczającą i radykalną ewolucję w swych poglądach. Gdy będzie i nadal obserwował uczciwie naszą rzeczywistość — dojdzie niewątpliwie do dalszych wniosków niemniej ciekawych i pouczających.

P. Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Onegdaj rano pociągiem pociągającym: przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski. P. Marszałka witali na dworcu przedstawiciele władz administracyjnych z p. woj. Jaszczołtem na czele, władz wojskowych z zastępcą dowódcy obszaru warownego płk. Kowalskim, przedstawiciele sądownictwa z prezesem Sądu Apelacyjnego Wyszyńskim i dyr. P. K. P. Falkowski.

Z dworca P. Marszałek odjechał do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

Lekarz osobisty p. Marszałka płk. dr. Woyczyński przybył do Wilna dnia poprzedniego.

Do połowy stycznia odroczone znów prace Konferencji Rozbrojeniowej.

GENEWA, 21. 11. Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej zebrało się onegdaj, pod przewodnictwem Hendersona z udziałem m. in. ministra Edena, Wilsona (St. Zj.), ambasadora Raczyńskiego i p. Soragna (Włochy). Minister Laval, który przybył wczoraj do Genewy nie wziął udziału w obradach, zastępował go Massigli.

Uczciwszy pamięć króla Aleksandra i ministra Barthou, kanclerza Dollfussa i ambasadora Dowgalewskiego, Henderson przedstawił prezydium swoje propozycje co do dalszej procedury.

Po dyskusji, w której zabierali głos: delegat St. Zjednoczonych Wilson, komisarz Litwinów, delegat austriacki Pflugl, delegat Włoch Soragna, oraz reprezentanci Francji i Wielkiej Brytanii — przewodniczący w konkluzji stwierdził, że istnieje ogólna zgoda na jego propozycje i na tem obrady zakończono.

Prezydium już się obecnie nie zbierze, natomiast komitety techniczne wznowią swoje prace w połowie stycznia.

bismarkowskiego i chce, ażeby zrozumiano we Francji, że sojusznik silny to więcej, niż sojusznik wyzyskiwany, że sojusznik szczerzy, pełnowartościowy i równouprawniony na wschodzie Europy — to dla francuskiej polityki bezpieczeństwa znaczy więcej, niż mgławicowe miraż innych form „współpracy międzynarodowej”.

Zaden kompromis z polską racją stanu, o który melancholijnie wzdychają wiecznie chorzy na kompleks niższości nasi endecy i socjaliści — nie może mieścić się w polityce Marszałka Piłsudskiego. Polska polityka zagraniczna ma tu wytkniętą linię bez żadnych tajemnic.

Ponowne skazanie posła Trąpczyńskiego w procesie z płk. Jagrymem-Maleszewskim.

WARSZAWA. W procesie o oszczerstwo rzucone przez posła Trąpczyńskiego na komendanta gł. P. P. płk. Jagrym-Maleszewskiego zapadł w sądzie odwoławczym wyrok, zatwierdzający skazujący wyrok I instancji.

W motywach wyroku sąd apelacyjny podkreślił, że poseł Trąpczyński nie miał podstaw do wysuwania swego zarzutu w stosunku do płk. Maleszewskiego, że stawianie zarzutu w takiej formie nie było wykonywaniem mandatu poselskiego, że poseł Trąpczyński działał w złej wierze i skutkiem tego wszystkiego płk. Maleszewski był całkowicie upoważniony do nazwania postępowania posła Trąpczyńskiego oszczerstwem.

Na Wschodzie wszystko jest przygotowane do wojny!

LONDYN, 20. 11. Specjalny sprawozdawca „Morning Post” donosi, że w czasie podróży koleją z Irkucka do Chabarowska widział obok każdej stacji hangary z licznymi samolotami. Od roku liczba hangarów podwoiła się.

Wszystko wskazuje na to, że Rosja sowiecka jest przygotowana do odparcia ataku na swej granicy azjatyckiej.

Linia kolejowa od jeziora Bajkałskiego do Amuru jest obecnie dwutorowa, by przede wszystkim ułatwić transport materiałów wojennych, pociągami kursującymi bez przeszkody w obie strony.

Głównodowodzący armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, gen. Blücher powrócił w ostatnim tygodniu z podróży inspekcyjnej do tamtejszych garnizonów sowieckich. Blücher jest z postawy żołnierzy bardzo zadowolony.

„Exchange” donosi z Charbina o transporcie dużych mas wojska i materiałów wojennych z głębi Rosji sowieckiej na Daleki Wschód.

Laval podziwia i kocha Włochy.

GENEWA, 20. 11. Francuski minister spraw zagranicznych Laval przyjął we wtorek wieczorem dziennikarzy włoskich, którym oświadczył, że szczerze podziwia dzieło Mussoliniego i kocha Włochy.

Następnie Laval zapowiedział, że z Genewy pojedzie do Rzymu. Stan rokowań francusko-włoskich napawa go nadzieją, że będzie je można doprowadzić do pomyślnego wyniku.

Ostra krytyka b. premiera Doumergue'a pod adresem parlamentu we Francji.

PARYŻ. Były premier Doumergue udzielił wywiadu naczelnemu redaktorowi tygodnika „1934”, w którym dał bardzo surową charakterystykę obecnemu parlamentu we Francji. Poziom parlamentu zdaniem byłego premiera obniżył się i stanowi jakby świadectwo dekadencji całego pokolenia. Młodzi, którzy pretendują obecnie do zarządzania krajem wykazali swoją niższość we wszystkich dziedzinach, sztuce, literaturze jak również i w polityce. Pokolenie dorastające wydaje się już lepsze. Chciałbym temu wierzyć — mówi Doumergue — Każdym razem — ciągnął dalej — gdyby mi dzisiaj przyszło utworzyć nowy rząd, złożony z 20 ministrów, byłbym w nielada kłopotcie. Nie znalazłbym bowiem ludzi dostatecznie wartościowych. Tem mniej znalazłbym takich wartościowych ludzi w obecnym parlamencie. Upadek indywidualności

jest objawem wysoce niepokojącym. Zaradzić temu muszą bezwzględnie wyborcy. Dzisiejszy postowie nie zdradzają ani żadnych podniosłych myśli, ani idei. Są to swojego rodzaju urzędnicy, którzy mają na względzie jedynie zabezpieczenie sobie własnej przyszłości. W tych warunkach — mówi Doumergue — mój program stanowił niezbędne minimum. Nie był to program rewolucyjny. Polegał on na organizacji władzy wykonawczej. Chciałem przede wszystkim wyzwoić władzę wykonawczą z pod wpływów i codziennych szafców ustawodawczych, co było niezbędnym warunkiem dla przeprowadzenia uzdrowienia administracji. Nie posiadamy dzisiaj — zakończył Doumergue — ani poważnych prefektów, ani dyrektorów, gdyż stanowiska te musieliśmy obsadzić mizernymi osobistościami, popieranymi przez małych parlamentarzystów.

Sprawa marsylska wciąż grozi wybuchem konfliktu międzynarodowego.

BUDAPESZT, 21 listopada. Prasa węgierska z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków, związanych z wniesieniem sprawy marsylskiej przed forum Ligi Narodów, a przytaczając obszernie głosy zagranicznej, szuka takich, które uważają wystąpienie do Ligi Narodów za nieodpowiednie, a nawet niebezpieczne.

„Pester Lloyd”, przedstawiając w artykule wstępnym opinię prasy zagranicznej co do celowości kroku Jugosławii, oraz stanowisko prasy jugosławiańskiej, dodaje w zakończeniu, że Węgry, mimo tych wszystkich pogłoszek nie dadzą się wyprowadzić z równowagi. Jest rzeczą wielkich mocarstw — oświadcza dziennik — a przede wszystkim Francji, dbać o to, aby z oszczędnej kampanii, podjętej przeciwko Węgrom, nie zrodziła się iskra, która mogła, jak w r. 1914, spowodować światowy pożar.

Węgry już mają dosyć ciągłych bezpodstawnych oskarżeń, a jeżeli Jugosławia naprawdę ma zamiar w nowej nocy dać szczegółowy materiał, poparty zdjęciami fotograficznymi, to węgry nie będą się wahały i przedstawią

również odpowiednie dokumenty, które wykażą, w jaki sposób Jugosławia ukrywa zbiegów politycznych z innych krajów i zapewnia ochronę ich niebezpiecznym knowaniom. W tej sprawie Austria i Włochy mogłyby służyć podobnymi informacjami.

Węgry — kończy pismo — nie mają zamiaru czynić trudności na drodze do wykrycia rzeczywistej prawdy, ale nie mają również zamiaru pozwalać na zakłócenie spokoju przez tendencyjne urabianie nastrojów.

Czy istnieje łączność między terrorystami chorwackimi i macedońskimi?

BIAŁOGROD, 21 listopada. W odpowiedzi na informacje otrzymane z Sofji, wedle których aresztowani niedawno w Bułgarii terroryści Drangow, adiutant wodza terrorystów Michajłowa, nie przebywał nigdy na Węgrzech i nie miał nic wspólnego z obozem terrorystów chorwackich w Janka Pusztu, dziennik „Wreme” zapowiada opublikowanie fotografii, która przedstawia Drangowa przechadzającego się po ulicach Budapesztu z Perceczem i innym jeszcze terrorystą chorwackim.

Drakońskie ustawy przeciw zagranicznym robotnikom we Francji.

PARYŻ, 20. 11. Projekt drakońskich ustaw przeciwko robotnikom-cudzoziemcom, zatrudnionym we Francji, został przyjęty dziś przez Radę ministrów.

Jak to zapowiadaliśmy wczoraj, projekt ten przewiduje: 1) zakaz wydawania nowych kart pracy cudzoziemcom, przybywającym do Francji; 2) ograniczenie do minimum odnawiania dawnych kart pracy robotników-cudzoziemców; 3) żadne przedsiębiorstwo, wykonujące zamówienia państwowe, departamentalne lub komunalne, nie będzie mogło zatrudniać obcokrajowców; 4) w instytucjach prywatnych proporcja robotników cudzoziemców nie będzie mogła przekroczyć zasadniczej cyfry 10 proc. w stosunku do robotników Francuzów.

Projekt powyższy przedłożony zostanie niebawem Izbie posłów, gdzie zapewnione ma przyjęcie większością głosów.

Zarządzenia wykonywane zbyt surowo.

Minister Jacquier zapowiada wydalenie z Francji wszystkich robotników cudzoziemców PARYŻ, 20. 11. „Paris Soir” zamieszcza wywiad z ministrem pracy Jacquier w sprawie zarządzeń, jakie w najbliższym czasie będą wydane w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji w związku z kampanią zwalczania bezrobocia robotników francuskich. Minister oświadczył, że już od obecnej chwili nie będzie wydana żadnemu z przybywających do Francji

obcych robotników t. zw. karta pracy. Robotnicy cudzoziemcy, którzy obecnie zatrudnieni są we Francji uzyskają przedłużenie kontraktu i kart pracy tylko w wyjątkowych warunkach i to w liczbie bardzo ograniczonej. Musi być bowiem utrzymany procentowy stosunek robotników cudzoziemskich. W chwili obecnej, zaznaczył minister, niektóre gałęzie przemysłu zatrudniają około 80% cudzoziemców. W niektórych okręgach nadgranicznych liczba robotników narodowości przewyższa dwukrotnie liczbę robotników francuskich. Temu anormalnemu stanowi rzeczy — podkreślił minister, położą kres zarządzenia, które będą wykonane z całą surowością.

Armia faszystowska miała obalić rząd w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 20. 11. Sensacyjne pogłoski, dotyczące rzekomego spisku mającego na celu utworzenie armii faszystowskiej, złożonej z 50 tysięcy b. żołnierzy amerykańskich, celem ustanowienia dyktatury w St. Zjednoczonych, są obecnie badane przez komisję śledczą senatu.

B. dowódca korpusu strzelców generał-major Butler składał przez dwie godziny przed komisją zeznania w związku z twierdzeniami, jakoby dowództwo projektowanej armii było mu zaofiarowywane przez grupę maklerów giełdowych w Nowym Jorku z generałem Macquire na czele. Jak donoszą dzienniki, Butlerowi zaproponowano trzy miliony dolarów za poprowadzenie „armii faszystowskiej” na Waszyngton i obalenie rządu.

Czas już pomyśleć o odnowieniu przedpłaty za „Głos Lubawski” na miesiąc grudzień. — Listowi przyjmują przedpłatę na grudzień tylko do soboty 24 bm.

Ślub angielskiego ks. Kentu Jerzego z księżniczką grecką Maryną.

LONDYN. Do Londynu przybyła księżniczka grecka Maryna, naręczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej księcia Kentu Jerzego. Księżniczce towarzyszyli jej rodzice Książę Mikołaj grecki i księżna Helena. Na dworcu dostojnych gości oczekiwała cała rodzina królewska z królem Jerzym i królową Marją na czele. Niezliczone tłumy mimo ciemności, spowodowanych gęstą mgłą zebrały się na peronie i wiwatowały na cześć młodej pary. Ślubu, który odbędzie się dn. 29 listopada w opactwie westminsterskim udzieli arcybiskup Centerbury. Oprócz ślubu w opactwie młoda para weźmie również ze względu na greckoprawosławnego w prywatnej kaplicy pałacu Buckingham.

Laval o stosunkach francusko-niemieckich.

PARYŻ, 20. 11. W związku z odjazdem ministra Laval do Genewy pisze pewien współpracownik „Excelsiora”, że Laval wspomina bez gorczy o swych nieudanych odwiedzinach z Briandem w Berlinie. Laval przytoczył słowa Napoleona, że w wojnie i w miłości jest nieuniknionem poznanie się w końcu przecież raz z największą bliskością.

„Wcześniej albo później trzeba będzie w Genewie, albo gdzieindziej — powiedział Laval — podjąć na nowo rozmowy niemiecko-francuskie. Oba kraje mają do wyboru, albo porozumieć się, albo robić sobie wzajemne jatki. Tę drugą możliwość uważa Laval za nierozumną i zbrodniczą.

„Osservatore Romano” o okrucieństwach hiszpańskich rewolucjonistów.

Organ Watykanu „Osservatore Romano”, ogłasza szczegółowy raport o wyrokach rewolucjonistów hiszpańskich w Oviedo podczas ostatniej rewolucji. Większość tych faktów jest już znana naszym Czytelnikom ze sprawozdań prasowych, lecz organ watykański podaje jeszcze nowe szczegóły, które istotnie napawają grozą.

Według zeznań naoicznych świadków, w parku św. Franciszka w Oviedo jeden z księży został spalony żywcem. Usiłował on ratować się ucieczką, ubrany w strój cywilny. Rozpoznano go jednak, schwytano, odziano w czerwoną szatę i przywiązano do drzewa. Następnie rewolucjoniści obalili nieszczęsnemu kapłanowi nogi benzyną i podłożyli ogień. Nieszczęśliwiec spłonął żywcem, przyczem kaci, kierujący tą operacją, wołali ciągle z jakimś zwierzęcem okrucieństwem:

— Pomału, pomału, aby dłużej cierpieć!...

Innego znów kapłana, skazanego przez rewolucjonistów na karę śmierci, przez pięć dni z rzędu wprowadzono na miejsce stracenia i znowu odprowadzono spowrotem do celi więziennej, aby przedłużać jego męki. Innego znów księdza pewien komunistą wskazał swoim towarzyszom w następujący sposób:

— Oto jest ten, który mojego umierającego ojca przed dwoma laty spowiadał.

Słowa te wystarczyły, aby towarzysze owego komunisty zaczęli się pastwić nad kapłanem. — Kilku księży wysunęli rewolucjoniści na front przed siebie, aby służyli jako „łapacze kul” wojsk rządowych.

Specjalnie okrutne, nienasycone w żądzy zemsty okazały się kobiety-rewolucjonistki. Jedna z pielęgniarek, „czuwająca” rzekomo przy dwu rannych studentach teologii, nie chciała im podać ani kropli wody, gdy wargi ich pękały, spieczone gorączką, mówiąc, że „nie są godni, aby zaspokojeono ich pragnienie”.

Za Ojca

Powieść.

E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Porwał dziecko za kołnierz, zamknął na całą noc w tym zimnym i ciemnym pokoju. Niebożatko płakało i krzyczało, a ja rwałam sobie włosy z głowy.

— Niema chyba sprawiedliwości na tym świecie — jeżeli taki szatan może bezkarnie broić — zawołał Herbert — Leonku, drogi mój chłopcze, odpowiedz mi!

— Czy to pan? — cicho jęknęło dziecko.

— Tak, zaraz cię stamtąd wypuszczę.

Nie wahał się ani chwili; pochwycając żelazny pogrzebacz, zaczął rozbijać zamek. Zapora pękła niebawem i Herbert wpadł do pokoju, gdzie na podłodze leżało skostniałe i wystraszone dziecko. Kiedy pochwycił je na ręce, czarnowłosa główka Leonka opadła mu bezwładnie na ramię.

— Wina, wina prędzej! — zawołał Herbert! otulił chłopca ciepłą kołdrą i usiadł z nim przed ogniem.

Piastunka przyniosła wino, Herbert wlał kilka kropel w zaciśnięte usta Leonka, a potem zaczął go wycierać ogrzaną flanelą. Biedne dziecko stopniowo przychodziło do siebie i przytuliwszy się do piersi Herberta, zarzuciło mu rączki na szyję.

Nagle w przyległym pokoju zaszleściła suknia i na progu stanęła Iwona w balowym stroju, z lampą w ręku. Nie rozebrawszy się jeszcze, przyszła zobaczyć braciszka i ucałować go na dobranoc.

Ku wielkiemu swemu zdumieniu zastała łóżeczko puste, a przez otwarte drzwi z wylamanym zamkiem nrzała piastunkę rozcierniającą nogi Leonka, którego Herbert trzymał na kolanach. Tknięta przeczuciem, bez namysłu, wbiegła do pokoju.

— Mój brat! — krzyknęła, klęcząc przy nim — coście mu zrobili?

— Pan Walronc ocalił go od śmierci — odparła piastunka.

— Co się stało? — spytała przerażona Iwona.

— Tego nie mogę pani opowiedzieć, gdyż mówiąc o panu Cumnor musiałbym użyć takich wyrażen, któreby jego córce sprawiły niewyśłowioną boleść — rzekł Herbert posępnie.

Iwona patrzyła na niego z żalem, ale nie powiedziała. Leonek jedną rękę zarzucił na szyję Herbertowi, drugą zaś objął siostrę; razem stanowili prześliczny obrazek, który byłby może zachwyił malarza, ale w sercu pana Cumnor wręcz odmiennie wzbudził uczucie. Stał w tej chwili w otwartych drzwiach pokoju i na widok córki klęczącej przy nauczycielu, który trzymał na kolanach jego syna, osłupiał ze zdumienia i zgrozy.

— Co to znaczy? — krzyknął nakoniec piorunującym głosem — co tu robisz, bezwstydną dziewczyno? Kto ośmielił się wypuścić chłopca z pokoju, w którym ja go zamknąłem? Panie, Walronc, miarka się już przebrała, dłużej nie zniosę twojego zuchwalstwa!

C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 23. listopada 1934 r.

Dzień Klemensa
Jutro Jana od Krzyża
Niedziela Katarzyny P. M.
Słońce wschód o godz. 7.06 zachód o godz. 3.38

Z miasta i powiatu.

O d e z w a.

W związku z nadchodzącą porą zimową i brakiem odzieży dla ofiar, dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce zorganizowano w mieście tutaj specjalną sekcję dla zbiórki domowej przedmiotów użytku codziennego jak odzieży, bielizny, obuwia, sprzętów domowych i t. p.

Zbiórka odbędzie się w sobotę dnia 24. i poniedziałek dnia 26. bm. przez upoważnione do tego osoby, zapatrzone w listy składkowe.

Znając ofiarnością Szanownego obywatelstwa miasta proszę jak najprzejmiej zarazem w imieniu naszych współbraci, cierpiących głód i chłód o okazanie i tą razą miłości swojemu bliźniemu przez hojne składanie ofiar na cele powyższe.

(—) Kurzętkowski, burmistrz miasta, jako Przewodniczący Miejsceowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

K o m u n i k a t

w sprawie szacowania koni dla Krakusów.

Nowemiasto. Zawiadamia się, że w dniu 25. b.m. t.j. w niedzielę o godz. 13-tej odbędzie się na targowisku miejskim szacowanie starych i oszacowanie nowo zgłoszonych koni. — Szacowania dokona specjalna Komisja z p. komendantem Rej. Krakusów Rotmistrzem Ołpińskim na czele.

W związku z tem uprasza się właścicieli koni o doprowadzenie koni zgłoszonych w wyznaczonym czasie, na oznaczonym miejscu. Właściciel konia winien mieć przy sobie książeczkę konia. Krakusom poleca się stanąć na zebranie informacyjne w dniu 24. XI. 1934 r., o godz. 18-tej w Świetlicy, celem omówienia sprawy szacowania.

Muchliński, Komendant.

Dla eksporterów zajęty.

Wobec rozpoczynającego się sezonu polowania na zajęce przypomina się zainteresowanym w wywozie zajęcy i wogóle zwierzęzy do W. M. Gdańska. że artykuły te nie są objęte układem z w. M. Gdańskiem i nie podlegają żadnym ograniczeniom kontyngentowym. Ich wywóz do W. M. Gdańska zatem może się odbywać w dowolnych ilościach bez udokumentowania certyfikatami, wystawionymi przez Komisję Rozdzielczą.

Podziękowanie.

Komitetu Obwodowego Tow. Pop. Budowy Publicznych Szkół Pow. w Nowemście dla pomyslny wynik akcji „Tyg. Szk. Powsz.“

Komitet Obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszech., stwierdziwszy z otrzymanych sprawozdań bardzo pomyslny wynik akcji „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Zarządom i Członkom Kół Towarzystwa, a w szczególności Nauczycielstwu za ofiarną pracę nad zorganizowaniem „Tygodnia“ której owocem jest zasilenie z tut. obwodu szkolnego funduszów Towarzystwa o sumę 4.534.81 zł.

Pomyślny wynik „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ jest pocieszającym objawem wysokiego zrozumienia konieczności przyjęcia z pomocą Państwu które w obecnych trudnych warunkach gospodarczych nie może sprostać wszystkim zadaniom, jakich wymagają liczne potrzeby oświaty powszechnej. Wytwarzanie się wśród społeczeństwa tego stale wzrastającego zrozumienia dla działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest — co Komitet Obwodowy szczególnie podkreślić pragnie — prawie wyłącznie zasługą zawsze ofiarnej i wypróbowanej pracy Nauczycielstwa.

Epidemia duru brzuszego w powiecie.

Lubawa. W gminie Byszwałd oraz Kazanice pojawiły się na nowo sporadyczne wypadki duru brzuszego o przebiegu złośliwym, a w dwóch wypadkach śmiertelnym. Na zarządzenie władz izolowano wszystkich chorych w szpitalu na oddziale zakaźnym, wstrzymano wywóz mleka i zarządzone przeprowadzenie dezynfekcji pomieszczeń, ustępów i studni. W dniu wczorajszym przybył do Byszwałdu poraż trzeci w tym tygodniu, lekarz powiatowy dr. Jedlewski i w asyście dr. Wierzbowskiego z Lubawy przeprowadził szczepienia ochronne przeciwdurowe dla mieszkańców gminy. Zaszczepiono około 300 osób. Szczepienia przeciwdurowe, uodparniają przed zakażeniem się dorem na okres roku. Należy mieć nadzieję, że przy tak ostrych zarządzeniach epidemia zostanie opanowana i zlikwidowana.

Zebranie Rady Miejskiej.

LUBAWA. Dnia 20 bm. odbyło się w sali obrad Magistratu Zebranie Rady Miejskiej. Pierwszym punktem obrad była sprawa ustawienia wagi na dworcu dla eksportu bekonów. P. Marchlewski z Wiśniewa wniósł pismo do Zarządu Miejskiego o zezwolenie ustawienia wagi, co równałoby się skreśleniu 6.000 zł. pozycji dochodowej rocznego budżetu miasta. Zarząd Miejski ze swej strony poczynił starania w Dyrekcji Kolei o pozwolenie zainstalowania wagi na dworcu i na zebraniu wybrano Komisję w celu zbadania terenu.

Kwestja, ciągnąca się poprostu bez końca jest uzyskanie gmachu b. gimnazjum na cele szkoły powszechnej. Starania utknęły na martwym punkcie w Województwie, a tymczasem przeszło 1.000 dzieci dalej dusi się w jednym budynku. Zgłoszono wnioski, aby do tego zagadnienia podejść z innej strony, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Następnie wiceburmistrz odczytał pismo Woj. Sądu Adm., który nie zatwierdził p. władysława Asta na stanowisko b. wiceburmistrza. Klub Narodowy postanowił wnieść odwołanie. P. Dakowski, z kolei podał do wiadomości pp. Radnych, pismo Starostwa, mianujące p. Wojciechowskiego na burmistrza m. Lubawy.

W dyskusji poruszono też sprawę parceli p. Józefa Wiśniewskiego (b. miejskiej), który ją odsprzedał swej córce, mimo uwagi w kontrakcie, iż prawo pierwokupu zastrzegła sobie miasto. Uzgodniono, żeby kontrakt unieważnić; powierzono to p. mec. Petriemu.

Pożyczkę 500 zł. na Straż Pożarną przyjęto do wiadomości, poczem nastąpiło tajne posiedzenie.

Wypadek na łące.

Mortegi. W dniu 22. 11. br. utonęła w wodzie od torfu krowa p. Galińskiego z Mortagi. Krowy nie zdołano uratować, gdyż pomoc przyszła zapóźno.

Śp. dr. Tadeusz Ronowski.

W dniu wczorajszym zmarł w Brodnicy naczelny lekarz tamt. Kasy Chorych (Ubezpieczalni Społecznej) ś. p. dr. Tadeusz Ronowski, w wieku lat 38. Zmarły pochodził z powiatu lubawskiego i był w szerokiej kołach naszego społeczeństwa znany. Wysokie jego zalety charakteru zjednały Mu dużo serdecznie oddanych przyjaciół. Jako pierwszy z młodego pokolenia zabrał się do intensywnej i ofiarnej pracy na niwie społecznej.

W oparciu o idee Marszałka Piłsudskiego — Wielkiej i Mocarstwowej Polski, pierwszy On stał w szeregach bezinteresownych pracowników dla dobra ogółu. Rząd polski w uznaniu Jego zasług odznaczył Go Złotym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas za wcześnie, bo umysł Jego i charakter predestynowały Go do życia pełnego pracy dla Polski. Osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci. C z e ś ć J e g o pamięć!

Pogrzeb odbędzie się w Brodnicy dnia 24 listopada.

Srebrne gody małżeńskie.

Mortegi. W dniu 22 listopada br. obchodzili srebrne gody małżeńskie małżonkowie Marjanna i Michał Ruczyńscy z Mortagi. Jubilaci wychowali 7 dzieci.

Składamy Im na tej drodze serdeczne życzenia, dalszej pomyślności.

Otwarcie świetlicy i kursów dla dorosłych.

Tylice. Świetlica nasza poraz pierwszy otwarta ubiegłego roku z okazji „Święta Niepodległości“ w bieżącym roku w tym samym czasie otwarta została do użytku społeczeństwa. Dla pogłębienia wiadomości w szkole i praktycznego przygotowania do życia wznowiono pracę na kursach wieczorowych dla dorastającej młodzieży.

Szeregi rezerwistów coraz liczniejsze.

Kuligi. Placówka rezerwistów w naszej miejscowości założona na wiosnę b.r. coraz więcej budzi zainteresowania wśród naszego społeczeństwa. Widać, że duch żołnierski - obywatela wycisnął w duszach byłych żołnierzy niezatarte znamię. Lgną do gród, gdzie w miłej pogawędce przypominają sobie chwile spędzone w szeregach, albo na frontach w walce o Niepodległość. W dniu Święta Niepodległości nasza placówka spełniła swój obywatelski obowiązek: wzięła gremjalny udział w Tylicach, a następnie urządziła akademie, na której druha Barczewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym pięknymi słowami przedstawił przeżycia żołnierza - Polaka na froncie. Następny punkt programu wypełnił referat na temat „rok 1918“ wygłoszony przez druha Armknehta. Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Pożar domu w czasie odbywania się zabawy weselnej.

Pacółtowo. We środę dnia 21 bm. około godziny 10,40 wieczorem powstał pożar w mieszkaniu Leona Januszewskiego w Pacółtowie w czasie odbywającego się tam wesela. Spalił się dom mieszkalny, zbudowany z cegły i kryty trzciną. Pożar zniszczył znajdujące się na strychu przedmioty, jak obrazy, lustra, gramofon, wózek dziecięcy, stare ubrania oraz inne drobne rzeczy, które wyniesiono na strych, aby opróżnić pokój do tańca. Budynek ubezpieczony był w Zakł. Ub. Wzajemnych w Poznaniu. Szkodę oblicza się na około 2000 zł. Przyczynę pożaru nie ustalono. Przepuszczalnie spowodowany został nieostróżnym obchodzeniem się z ogniem gości weselnych, albo przez osoby znajdujące się jak zwykle wokoło domu weselnego. Dochodzenia w toku.

Pożar ugaszony w samą porę.

Targowisko. Dnia 16 bm. w godzinach wieczornych powstał pożar u rolnika Sendobrego Władysława w Targowisku. Zona p. Sendobrego założyła tego dnia ogień na podłodze cementowej wędzarni, celem uwędzenia wyrobów mięsnych. Gdy wieczorem o godzinie 9-tej udała się do wędzarni, zauważyła iż dym wychodził z pod podłogi przez szparę znajdującą się w cementowej podłodze. Przerazona odkryciem, natychmiast powiadomiła męża, który zerwawszy posadzkę zdołał pożar stłumić w zarodku. W cementowej podłodze powstała szczelina, wskutek wykruszenia się wapna i cementu pomiędzy ceglami, którą padły iskry na drzewo belek. Ogień zdążył już zniszczyć część belki długości 1 metra i ugaszony został w samą porę, gdyż inaczej niewątpliwie wyrządziłby znacznie więcej szkód.

Praca na Kursach Wieczorowych.

Szczepankowo. Z dniem 3 listopada w tutejszej wiosce został otwarty Kurs Wieczorowy. O głębokim zrozumieniu społeczeństwa konieczności takiego kursu świadczy fakt, iż zgłosiło się początkowo 17 słuchaczy, a obecnie liczba ich wynosi już 27. Nie było do tej pory jeszcze wykładów, żeby się ktoś nowy nie zapisał. A wykładów było już sześć. Bardzo dobrym objawem jest to, że na kurs zapisują się także dorośli. Świadczy to bowiem bardzo dobrze o zrozumieniu przez nich istoty kursu i traktowaniu jego zadań. Największą trudność stanowił brak dobrego oświetlenia. Przeszedł w tym wypadku z wydatną pomocą Inspektorat Szkolny w Nowemście, który nadesłał nietylko lampy, ale i pomoce naukowe. Uczestnicy kursu wyrażają tą drogą swoje podziękowanie i wdzięczność dla Inspektoratu Szkolnego.

Praca odbywa się teraz w należytem tempie i z dużym zapałem.

Z dalszych stron.

Nowy dowódca O. K. VIII. w Toruniu.

Toruń. Generał brygady Wiktor Thomme, dowódca 15-tej dywizji piechoty, mianowany został dowódcą O. K. VIII. w Toruniu.

Pożar w kinie.

Toruń. Onegdaj wieczorem podczas pierwszego seansu, w kabine operatora kina „Lira“ powstał pożar. Spalił się film, który był wyświetlany, przyczem uszkodzone zostały maszyny i urządzenie kabiny. Wypadku w ludziach nie było. Z powodu uszkodzenia maszyn kino przez kilka dni będzie nieczynne. Wysokości strat narazie nie ustalono. Władze śledcze prowadzą dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru.

Groźny pożar w Białymstoku.

Białystok. 20. 11. Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w składach, dzierżawionych przez firmę transportową Schenker. Akcja ratunkowa przybyłych na miejsce oddziałów straży pożarnej była bardzo utrudniona wskutek braku w pobliżu wody. Ogień zniszczył towarów na sumę około 60.000 zł. Budynek ocalał.

Zuchwały żebak.

Bydgoszcz. Przed Sądem Okręgowym odpowiadał wczoraj niejaki Feliks Krasinski, pozostający bez pracy robotnik z Bydgoszczy. Nie mając środków do życia Krasinski zbierał w mieście jałmużnę. W maju br. gdy pewnego razu jedna z mieszanek ul. Gdańskiej natrętnemu żebakowi odmówiła, ten wyrwał jej trzymany w ręku koszyk, usiłując wymierzyć sobie „sprawiedliwość“, przyczem groził jej... zabiciem. Za czyn ten sąd skazał Krasinskiego na 3-letni pobyt w domu przymusowej pracy.

Napad bandycki.

Wejherowo. Niewykryci dotychczas bandyci napadli w nocy na dom sióstr Elżbiety i Marty Melcer, zamieszkających w Chwaszczynie pow. morski, zadając szereg ciężkich ran palkami drzewianymi oraz oddając strzały z rewolweru, które zraniły Elżbietę Melcerównę. Stan obu sióstr ciężki. Bandyci zrabowali około 500 zł. oraz biżuterję. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Oszuści w roli dostawców zboża dla wojska.

Bielczyny, pow. Toruń. Do Bojanowskiej Rozalji zam. w Bielczynie pow. Toruń przybyło onegdaj dwóch nieznanych osobników na rowerach, którzy przedstawiając się jako dostawcy zboża dla wojska, zakupili u niej 6 ctr. nasienia koniocyń czerwonej i 12 ctr. owsa. Zadatku żadnego nie dali, lecz umówili się, że Bojanowska zakupione przez nich zboże przywiezie własną furmanką do Chełmna, gdzie pod wjaduktem kolejeowym mieli ją oczekiwać i po dostarczeniu zboża wypłacić należność.

Bojanowska nie podejrzewając żadnego podstępny przywoziła zboże do Chełmna, gdzie na umówionym miejscu spotkała oczekujących ją osobników z rowerami. Osobnicy polecieli Bojanowskiej odstawić zboże do spichrz firmy „Rolnik“, gdzie jeden z nich udał się z Bojanowską do biura po kwit dostawy. Po otrzymaniu kwitu osobnik ów już sam udał się do głównego biura firmy po odbiór pieniędzy. Gdy po pewnym czasie nie wracał, Bojanowska udała się do biura, gdzie stwierdziła, że oszust podjął z kasy kwotę 232,75 zł, przedstawiając się za jej syna i również tem nazwiskiem kwitował odbiór pieniędzy w książce kasowej.

Za oszustami, którzy mają już więcej podobnych spraw na sumieniu, policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Wyrok na sprawców włamania w Warszawie.

Warszawa. W dniu dzisiejszym warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok na sprawców włamania do kasy Kierownictwa robót przy przebudowie Zamku w Warszawie. Włamywacze zrabowali z kasy około 22.500 zł. Mocą wyroku zostali skazani Wincenty Strykowski na 6 lat więzienia, Józef Misiak na 5 lat więzienia, były woźny Henryk Jasiński na 4 lata więzienia i Piotr Piekorski na 1 rok więzienia. Oskarżonego Fiatkowskiego sąd uniewinnił. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 10.

Wielka fabryka zegarków zniszczona przez pożar.

Paryż. Wielka fabryka zegarków w Rouen, zatrudniająca kilkaset robotników została zniszczona przez pożar. Straty materialne sięgają 2 milionów franków.

Katastrofa kolejowa.

Paryż w pobliżu. Mareil sur Mauldre wykościł się pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów i wpadł na filar wiaduktu. Maszynista i palacz zginęli na miejscu. Ciężkie uszkodzenia udało się wydołać z pod szczytków rozbitej lokomotywy dopiero po godzinnej akcji ratowniczej.

Kradzież z włamaniem.

Sępólno. Do mieszkania Lüdtkie Karola, rzadcy majątku Olszewka włamali się zapomocą wyduszenia szyby niewykryci dotychczas sprawcy i skradli większą ilość garderoby damskiej i męskiej, rower damski i inne przedmioty wart. około 1000 zł.

Kierownik Agencji Pocztowej zdefraudował przeszło dwa tysiące złotych.

Tuchola. W czasie od 17. 10. 32 do 31. 10. 1934 r. Theus Jan, były kierownik Agencji Pocztowej w Wielkiej Kłoni sprzeniewierzył kwotę 2.268,65 zł. Wymieniony przyznał się do sprzeniewierzenia i zeznał, że przyjmował różne kwoty pieniężne, których nie księgował, zatrzymując je dla siebie. Theus został oddany do Sądu Grodzkiego w Tucholi, który po przesłuchaniu go zwolnił, za poręczeniem, że sprzeniewierzone pieniądze zostaną Skarbowi zwrócone.

Ujęcie groźnego bandyty Maczugi.

Lwów. Onegdaj nad ranem w przysiółku Gwizdaj, przylegającym do miasta Przeworska w województwie lwowskim po całonocnym pościgu ujęty został przez policję groźny bandyta Maczuga grasujący od dłuższego czasu na terenie powiatów rzeszowskiego i przeworskiego i będący postrachem całej okolicy. Patrol policyjny złożony z wywiadowców i policjantów znalazł Maczugę ukrytego w zagrodzie jednego z włościan w psiej budzie, która miała ukryte przejście od komórki. Będącej mieszkanki ściganego. Maczuga zauważywszy, że jest zrewszowany, oddał się w ręce policji. Aresztowano również włościanina, który dał schronienie zbrodniarzowi. Maczuga ma na sumieniu wiele napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Dnia 24 listopada br. o godz. 20-tej odbędzie się w Świetlicy Strzeleckiej Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowemście n. Drw., na które Zarząd Oddziału Zw. Strz. wszystkich członków i sympatyków zaprasza.

Osobnego zawiadomienia nie będzie.

Mroczo. Zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów Mroczo odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b.m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Trzcinińskiego celem założenia Koła Związku Rezerwistów. Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich rezerwistów i byłych wojskowych. Komitet Organizacyjny.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 25. XI. 34.

| | | | |
|--------------------------|------------|------------|------------|
| Grodziczno | o g. 11.30 | Nowemiasto | o g. 10.00 |
| Radomno | o g. 17.00 | Wawrowice | o g. 15.00 |
| Zielkowo | o g. 15.00 | Zajączkowo | o g. 15.00 |
| na dzień 24. XI. 1934 r. | | | |
| Mikołajki | o g. 14.00 | W. Bałówki | o g. 17.30 |

Potworne masowe morderstwo na Litwie.

KOWNO, 20 listopada. O strasznym wypadku masowego morderstwa donoszą z miejscowości Utena. Niejaki Jucys wskutek długoletniego zatargu rodzinnego wpadł ubiegłej niedzieli w taką złość, że porwał siekierę i zamordował straszliwie swego brata, jego żonę oraz swoją zamezną siostrę. Następnie pod wpływem szału wybiegł z chaty do sąsiedniego domostwa, gdzie zamordował również męża siostry, poczem zbiegł. Pomimo natychmiastowego pościgu Jucys ukrywa się dotychczas w lasach i nie zdołano go narazie ująć.

Zbrodnice podpakenie na terenie Prus Wschodnich.

KWIDZYN W ostatnim czasie na terenie Prus Wschodnich i zachodnich niewykryci sprawcy dokowali szeregu podpaleń większych majątków ziemskich, powodując olbrzymie straty. Właściciele 8 poszkodowanych majątków wyznaczili nagrody za wykrycie złooczyńców w łącznej sumie 32.000 marek.

Zamiast dolarów, skrawki papieru.

POZNAN. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń przed oszustami zdarzają się jeszcze bardzo często rozmaite wypadki oszustw, których ofiarami padają przeważnie wieśniacy. Ostatnio przybył z Lubin (pow. kościański) do Poznania Andrzej Wójtowski. Po załatwieniu swych interesów odpoczywał Wójtowski w restauracji. W lokalu przystąpił do niego 2 nieznanymi osobnikami proponując mu wymianę dolarów na złote. Wójtowski oświadczył im, że odpowiedniej ilości złotych nie posiada, zadeklarował im natomiast 7000 franków.

Wówczas jeden z osobników zabrał wspomniane franki, dając w zamian za te zawinięte w chusteczkę dolary. Z dolarami temi udał się Wójtowski do banku celem wymiany. Tu stwierdził, że w chusteczce zamiast dolarów były skrawki papieru.

Dzieła Mickiewicza w języku ukraińskim.

MOSKWA Staraniem ukraińskiej akademii nauk w Kijowie niebawem ukaże się pełne wydanie dzieł Mickiewicza w języku ukraińskim pod redakcją wicekomisarza oświaty, Chwyla.

Zaległości podatkowe z tytułu podatku wojskowego.

WARSZAWA, 18. 11. Samorządy upoważnione zostały do umarzania zaległości z tytułu podatku wojskowego tym płatnikom, którzy pozostają bez pracy, W myśl obowiązujących przepisów umarzanie to odbywać się będzie na podstawie dowodów rejestracyjnych urzędów Pośrednictwa Pracy.

Płatnicy, zabiegający o zwolnienie od podatku, muszą wykazać, iż, w danym roku podatkowym pozostawali co najmniej dwa miesiące bez pracy.

Program Radjowy.**Warszawa — sobota 24. XI.**

6.45—8.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Teatr wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci starsz. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Odczyt. 18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych. 18.10 Życie kult. i artyst. stolicy. 18.15 Recital fortepian. 18.45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.20 Odczyt. 19.30 Piosenki Marleny Dietrich (płyty). 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Śpiew. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert popul.-symf. 21.45 „Co czytają bezrobotni“ (szkie liter.) 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z restaur. Gastronomja. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotn. 23.05 Kukułka wileńska (tran. z Wilna. 23.35 Muzyka salonowa (płyty). 24.00—1.00 Muzyka taneczna z dancingu Paradis.

Warszawa — niedziela 25. XI.

9.00—10.00 Audycja poranna. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.40 Muzyka religijna. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Odczyt. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Tran. z Poznania. 15.15 Piosenki w wyk. St. Witas. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Piosenki w wykon. Chóru Juranda. 15.45 Odczyt oszczędnościowy. 16.00 „Szabla i duch“. — W. Berenta. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Wesoła szkoła — opow. dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka taneczna z Krakowa. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa techn. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Koncert na klawesyn. 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. 23.05—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Warszawa — poniedziałek 26. XI.

6.45—8.00 Audycja poranna. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.00 Codz. Przegląd Prasy

Polsk. 12.10 Koncert jazzowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Sławni instrumentalisci. 13.00 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niem. 17.00 Recital organowy. 17.35 Muzyka taneczna. 17.50 Pogadanka B. Winawera. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Program dla dzieci. 19.00 Wędrowka mikrof. po Polsce. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Obłęd pośpiechu. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Noc wyzwolona. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

| Notowania z dnia 21. XI. 1934. Za 100 kg. płaccho | |
|---|---------------|
| Zyto | 14,00 — 14,25 |
| Pszonica | 16,00 — 16,25 |
| Jęczmień browarowy | 20,50 — 20,00 |
| Jęczmień jednolity | 18,57 — 19,75 |
| Jęczmień zbiorowy | 18,75 — 19,25 |
| Owies | 15,25 — 15,50 |
| Otręby żytnie | 10,75 — 11,50 |
| Otręby pszenne (grube) | 10,75 — 11,25 |
| Otręby (średnie) | 15,50 — 15,75 |
| Gorzczyca | 48,00 — 50,00 |
| Groch Viktorja | 41,00 — 45,00 |
| Groch Folgiera | 32,00 — 35,00 |

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 21. 11. 1934 za dolary amerykańskie 5,27—5,30 funty szterlingów 25,80 franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90 guldeny gdańskie 172,72 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny Antoni Mitoszewski w Nowemmieście. Wydawca Celestyn Mitoszewski w Nowemmieście.

Podaję do wiadomości Szan. Klienteli, że w moim Zakładzie Artystycznej Fotografii i Powiększeń

**zainstalowałem
Telefon Nr. 77**

wobec czego przyjmuję wszelkie zamówienia telefoniczne miejscowe jak i zamiejscowe — o każdej porze.

Zakład Artystycznej Fotografii i Powiększeń

F. LUBOWIECKI, Nowemmiasto - ul. Kościelna. — Filja Lubawa. —



ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Zakład Ubezpieczeń na życie

w POZNANIU, Plac Nowomiejski 8.

Prawno-Publiczne Zakłady Ubezpieczeń, - mające na celu dobro publiczne, - a nie osiągnięcie zysków.

ODDZIAŁ I DELEGATURY

Toruń
ul. Żeglarska 22.

Bydgoszcz
Nowy Rynek 1.

Gdynia
ul. 10. lutego 18.

Z dniem 31. sierpnia br. wypowiedzieliśmy umowę o pracę naszemu dotychczasowemu inspektorowi powiatowemu p. Leonowi Czarneckiemu, któremu obecnie nie wolno już spisywać wniosków o ubezpieczenie od ognia i gradu dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i na życie dla Zakładu Ubezpieczeń na życie w Poznaniu.

Naszym inspektorem w powiecie lubawskim jest

p. Józef Biegański

w Nowemmieście, Rynek 28. Okręgiem akwizycyjnym p. inspektora Biegańskiego jest powiat lubawski.

Inspektor powiatowy Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Zakładu Ubezpieczeń na życie jest obowiązany

bezpłatnie**ubezpieczenie**

spisywać wnioski o budynków, ruchomości i stogów — od ognia plonów od gradobicia na życie oraz również bezpłatnie udzielać szczegółowych wyjaśnień we wszelkich sprawach ubezpieczeniowych.

Km. 1738/34.

**Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego, Kazimierz Wizimirski w Nowemmieście na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1934 r. o godz. 14 po połud. odbędzie się w Nowemmieście w składzie p. Alfonsa Zalewskiego przy ul. Rynek licytacja ruchomości składających się: z większej ilości towarów wchodzących w zakres składu drogerijnego i kolonialnego, urządzenia domowego (mebli), oraz samochodu „Schevrolet“.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowemmiasto, dnia 22 listopada 1934 r.

WIZIMIRSKI, Kom. Sądu Grodzkiego.

W niedzielę, dnia 25 listopada 1934 r.

odbędzie się w lokalu Parku Miejskiego

Zabawa - Dancing

na którą wszystkich uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Początek o godz. 4-tej po poł.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— Lokal otwarty codziennie. —

Sprzedam większą ilość suchego i dobrego

torfu

Zgłosz. Maj. Wonna. Książnica Kopernikowska

w Torunlu

Zw. Strzelecki Mroczno urzędują w niedzielę dnia 25 XI. b.r. o godz. 4-tej po poł.

Zabawę taneczną

na sali p. Brodzkiego, na którą gości i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd

Kartony

w różnych wielkościach po niskich cenach poleca

KSIĘGARNIA

B. Miłoszewski

Nowemmiasto - Rynek 19.

Dodatek Rolniczy

O własną skórę.

Kwestja zorganizowania ogółu rolników nie przestaje schodzić z myśli i z ust tych wszystkich, którym dobro tego stanu leży na sercu. W czasach obecnych kiedy to rolnikowi przypadło przeżyć niejedną „czarną chwilę” potrzeba połączenia się w silną i zwartą organizację zawodową jest tembardziej konieczna. Często bowiem borykanie się z ciągle piętzącymi się trudnościami gospodarczymi w czasie tych kilku lat kryzysowych doświadczyło nas niezawodnie, że tylko wspólnym wysiłkiem potrafimy wybrnąć z dręczącej nas depresji bez zgubnych wstrząsów.

Potrzebę połączenia się w zwarte związki zawodowe zrozumieli od dawna prawie wszystkie zawody i dlatego też jesteśmy świadkami tej tak zgubnej dla rolnictwa rozpiętości czyli nożyc cen, albowiem silnie zorganizowany przemysł czy handel potrafi nam luzem idącym rolnikom takowe narzucić. Powiedziałby może ktoś, że inaczej przedstawia się sprawa z rolnictwem, które przecież posiada swoich produktów wielki nadmiar w stosunku do wewnętrznej zapotrzebowania Państwa. W wyjaśnieniu powyższego należy zaznaczyć, że tak właśnie nie jest bo rozglądniwszy się tylko wokoło siebie i zobaczymy czy też wszyscy rozkoszują się smakiem tego wymodlonego chleba powszedniego. Rozważając zatem nad powyższym zagadnieniem przychodzimy do tej konkluzji, że pojęcie chłonności rynku zbytu jest bardzo szerokie i zależne w wielkiej mierze od stanu zamożności konsumentów którymi są przecież wszyscy obywatele Państwa. Zamożność konsumenta będzie tem większa im zasobniejszy będzie stan rolniczy, który stanowiąc trzy czwarte ogółu mieszkańców Polski potrafiły przez swe wzmożone zapotrzebowanie uintensywnić pracę w innych zawodach dając temsamem chleb tysiącom bezrobotnych i ich rodzinom. Jedną z przyczyn zamożności w warsztatach rolnych ukazuje się dopiero wówczas gdy wszyscy pójdziemy drogą tą, jaką nam wykreśliły nasze organizacje rolnicze, których kierownicy umieją się zorientować i w obecnym labiryncie stosunków gospodarczych.

Pozostaje nam jeszcze to na pocieszenie, że przecież powiat lubawski zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem organizacyjnym rolnictwa. Jednakże i w tym wypadku lekkie odchylenie wzroku na lewo czy prawo pozwoli nam dostrzec jeszcze dużą ilość rolników, którzy stoją poza nawiasem zharmonizowanego rolnictwa a ileż mamy rolników których nazwiska na liście członkowskiej figurują a którzy zaledwie kilka razy do roku na zebraniu Kółek Roln. uczęszczają nie wspominając już o opłaceniu składek członkowskich bez których przecież żadna organizacja na świecie istnieć nie może.

W chwili obecnej wyłania się jeszcze jeden doniosłej wagi moment zniewalający nas do wstępowania w szeregi swej organizacji zawodowej. Każdemu z nas wiadomo, że od dłuższego czasu dokonuje się na naszym terenie kardynalna reorganizacja ustroju samorządu terytorjalnego. Część pracy z tej dziedziny została przez nas chlubnie dokonana, czekają nas jednak jeszcze dalsze etapy pracy — pracy która w dużej mierze może zadecydować o stanie naszego bytu. Przed nami stoją jeszcze wybory do samorządów gminnych i powiatowych. Chcąc zatem rozpocząć przez nas akcję pomyślnie przeprowadzić do końca powinniśmy we własnym interesie dbać o to by do tych ciał samorządowych przedewszystkiem przeforsować ludzi takich, którzyby zawsze interesy rolnictwa potrafili postawić w należytem świetle. Ludzi takich znajdziemy tylko przy spokojnej mrówczej pracy w Kółkach Rolniczych nierwących się do żadnych zaszczytów i awansów. Wystarczy jednak wejść i wnikać w to zbiorowe życie organizacyjne ażeby poznać niepoślednią wartość społeczną tych jednostek. Nie będzie to zatem żadnym politykierstwem jeżeli kandydatów do tych przyszłych organów ustrojowych sobie omówimy i upatrzymy na jednym z zebrania Kółka Roln., a z drugiej strony ludzie stąd wyszukani dadzą nam najlepszą ręką, że z założonych nań obowiązków będą umieli wywiązać się ku zadowoleniu ogółu rolnictwa i Państwa.

Korzystajmy zatem z obecnego miesiąca propagandy idei organizacji rolniczej wstępując gremjalnie do najbliższego Kółka Roln. a imy będziemy mieć tę satysfakcję, że do wzmocnienia naszego dobrobytu dołożyliśmy też jedną cegiełkę.

Kurs hodowli owiec.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia nas, że we wtorek dnia 11.12.1934 r. o godz. 12.30 w południe urzęduje w Zwiniarzu pow. Lubawa, jeden jednodniowy kurs o hodowli owiec.

Program kursu jest następujący:

1) Znaczenie hodowli owiec w Polsce, najważniejsze kierunki hodowlane, dobór sztuk do chowu, najważniejszy czas stanowienia macior odsadzenie jagniąt, strzyżenie owiec, znaczenie badań wydajności owiec itp.

Referent Inż. St. Jełowicki.

2) Organizacja włościańskiej hodowli owiec: Kółko hodowlane, Pom. tow. właśc. Kół hodowców owiec, prowadzenie książkowości hodowlanej, stacje tryków, pokazy owiec, konkursy wychowu jagniąt. Referent Inż. Zdz. Kolanowski.

3) Żywnienie i pielęgnowanie owiec: Żywnienie macior, tryków, wychów jagniąt, opas owiec itp. Referent inż. St. Jełowicki.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

PP. hodowców owiec z powiatu lubawskiego i tych, którzy hodowlą owiec się interesują, uprasza się o gremjalne wzięcie udziału w kursie.

Zapisy do Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie.

Podając poniżej program Państw. Szkoły Spółdz. w Nałęczowie woj. lubelskie, prosimy o zainteresowanie tą sprawą młodzieży rolniczej. W terenie odczuwa się ogromny brak ludzi fachowo do pracy spółdzielczej przygotowanych. Pożądaniem zatem jest, aby młodzież rolnicza zapoznała się z programem szkoły, i aby jaknajwiększa część młodzieży osiadłej na roli tę szkołę ukończyła. Szkoła ta założona została przy udziale inż. Z. Chmielewskiego b. v-ministra Roln. i Dóbr Państw. i w ciągu 5 lat wychowała już spory zastęp spółdzielców pochodzących ze wsi.

Nadmieniamy, że dla 1 wzgl. 2 zdolnych uczniów ewentl. uzyskać by można czasowe stypendjum na utrzymanie w szkole.

Bliższe informacje chętnym udzieli Tow. Roln. Pow. w Nowemnieście.

Program i informacje.

Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie rozpoczyna w dniu 8 stycznia 1935 r. VI-ty kurs, przeznaczony dla wiejskiej młodzieży powyżej lat 18.

Zadaniem kursu jest kształcenie rachmistrzów dla większych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, mleczarskich, spożywczych itp. jakoteż pracowników magazyn. i sklepowych.

Na kursie tym 10-miesięcznym będą wykładane przedmioty ogólnokształcące, przedmioty podstawowe dla nauki spółdzielczości i nauka spółdzielczości.

Uczniowie otrzymują naukę, mieszkanie, opał i światło bezpłatnie, opłacają jedynie złotych 35 miesięcznie jako pokrycie kosztów żywienia i oprania, sami sobie zakupują książki zeszyty itp. i są obowiązani wykonywać wszystkie roboty porządkowe.

Pozatem obowiązują na początku roku jednorazowa opłata 10 zł tytułem wpisowego,

Podania kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom należy nadsyłać najdalej do 15 grudnia br.

W sprawie odbioru gęsi i indyków.

W dniu 20.11. br. odbył się przez Fabrykę Bekonów w Kościerzynie odbiór gęsi w Nowemnieście, na którym odebrano około 1100 gęsi i indyków. Ponieważ okręg lubawski zadeklarował u nas również około 1000 sztuk tego ptactwa wobec tego zapytujemy się Kółka Rolnicze okręgu lubawskiego, czy mamy zorganizować jeszcze jeden odbiór w Lubawie. W razie twierdzącym prosimy o podanie nam ilości mogących być z terenu poszczególnego Kółka Rolniczego dostarczonych gęsi i indyków. Nadmieniamy, że cena na gęsi wynosi 80 gr za 1 kg żywej wagi, za indyki 95 gr za 1 kg żywej wagi. Odbiór drobiu mógłby się odbyć już w piątek dnia 30.11. br. o ile rolnicy dostarczą około 1000 sztuk ptactwa.

PP. prezesów Kółek Rolniczych okręgu lubawskiego prosimy o zajęcie się tą sprawą i powiadomienie nas o powyższem do poniedziałku, dnia 26.11. br. T. R. P.

Zapisy na kursy Staszycy.

Zarząd Kursów im. Stan. Staszycy w Warszawie zawiadamia nas że przyjmie dalsze zgłoszenia rolników praktyków gospodyń wiejskich i młodzieży rolniczej na kursy korespondencyjne.

Szczegółowe programy i warunki kursów, można otrzymać w Towarzystwie Rolniczem Powiatowem.

T. R. P.

Dwudniowy kurs mleczarski.

Komunikujemy delegatom Kółek Rolniczych, którzy zostali wybrani na kurs mleczarski, że takowy odbędzie się w Grabowie przy Spółdzielni Mleczarskiej i rozpocznie się w czwartek, dnia 29.11. br. o godz. 10-tej. Kurs trwać będzie 2 dni t. j. w czwartek dnia 29.11. i piątek dnia 30.11. br.

Prosimy zatem pp. delegatów Kółek, ażeby na kurs ten w oznaczonym czasie się stawili.

Bliższe warunki i program kursu ogłoszone zostaną na miejscu.

T. R. P.

Jednodniowy kurs ubezpieczenia ogniowego.

Komunikujemy delegatom Kółek Rolniczych, którzy zostali wybrani na kurs racjonalnego ubezpieczenia budynków, ruchomości rolnych, ziemiopłodów etc., że takowy odbędzie się w Nowemnieście, w dniu 5.12.34. o godz. 9.30 w małej sali Hotelu Centralnego.

Prosimy zatem wszystkich delegatów K. R. o punktualne przybycie na kurs. Program kursu ogłoszony zostanie na miejscu.

T. R. P.

Normy egzekucyjne w rolnictwie.

Stosownie do wysuwanych przez członków Kółek Rolniczych dezyderatów Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło swego czasu do p. dyrektora Izby Skarbowej z wnioskiem o nowelizację norm przeciętnej ilości żywego i martwego inwentarza potrzebnego do normalnego prowadzenia gospodarstw rolnych oraz ilości zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów, niezbędnych na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi, aż do nowych zbiorów.

Zarządzeniem p. dyrektora Izby Skarbowej z dnia 18 września 1934 r. zostały normy uzupełnione i rozszerzone.

Normami wspomnianymi obowiązani są kierować się poborcy Urzędów Skarbowych przy egzekucjach.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Sekretariatach Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Wystawa P. R. w Tuszewie.

Tuszewo. Nadszedł długo oczekiwany dzień 11 listopada, w którym konkursiści mieli pokazać starszym gospodarzom i gospodyniom, że potrafią uprawiać rolę, że konkursy P. R. to nie kpiny jak niektórzy mówili. W tym dniu mieli pokazać tym, którzy się z nich śmieli, wyniki swej pracy, — mieli przeciwników zawstydić.

Wystawa P. R. odbyła się na sali gminnej. Pokazy były z 4 zespołów: 1) zespół — Z. S. żeński Tuszewo, 2) zespół K. S. M. Tuszewo, 3) Z. S. Swiniarc, 4) Z. S. Linówek.

Przy każdym z ekspozycji widoczne były kartki z nazwami, nad każdą zaś tablice zachęcające do uprawy, jużto wychwalające korzyść.

Otwarcia wystawy dokonał miejscowy prezes K. R. Miłoszewski, witając gości w krótkich, ale serdecznych słowach.

Największą radością dla zespołów była duża liczba zwiedzających. Przybyli: Członkowie Zarządu Pow. Z. S. z panem inspektorem Kempem na czele, przedstawiciel z Województwa pan radca Hirschberg, insp. P. R. p. St. Miksiewicz, inżynier Janicki, dyr. szk. roln. w Brodnicy, ks. Kinga, oraz dużo gości i tłumy gospodarzy.

Jeszcze większa radość zapanowała, kiedy została odczytana lista nagrodzonych. Pierwszą nagrodę otrzymał zespół Z. S. żeńskiego w Tuszewie — bibliotekę, zawierającą 30 książek. Inne zespoły zostały również nagrodzone, bądź pięknymi książkami, bądź prenumeratą roczną „Głosów” i t. d.

Pan inż. Janicki wręczając nagrody życzył zespołom nadal tak pięknych wyników w tej szlachetnej rywalizacji, jaką są konkursy P. R.

Z kolei przemawiał p. inspektor P. R. Miksiewicz i pan inspektor Szkolny Kempf, podkreślając znaczenie „Przysposobienia Rolniczego”, oraz zachęcając obywateli do dalszego kontynuowania pracy na roli.

Rolnicy
czytajcie i
rozpowszechniajcie
„Głos Lubawski“

Ewangelja

na niedzielę ostatnią po Świątkach
zapisana u św. Mateusza rozdz. 24, w. 15—35.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, zapowiedzianą przez Daniela proroka (9.27), jaka zaległa miejsce święte — kto czyta niech rozważy! wówczas ci, co są w Judei niech uciekają w góry, a kto się znajduje na tarasie domu, niech nie schodzi, by zabrać cokolwiek ze swego mieszkania; a kto jest na polu, niech się nie wraca, by zabrać płaszcz swój. — A biada brzemieniom i karmiącym w owe dni. Proścież tedy, aby ucieczka wasza nie wypadła w zimie lub szabat.

Wtedy bowiem nastanie wielka udręka, jakiej nie było od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. I gdyby nie były skrócone dni owe, żaden człowiek nie mógłby się zbawić. Ale przez wzgląd na wybranych, dni one zostaną skrócone.

Wówczas gdyby wam kto powiedział: „Oto tutaj jest Chrystus“ albo „tam“ — nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie znaki i dziwy tak dalece, że nawet wybranych wprowadziliby w błąd, gdyby to było możliwe. Oto przepowiedziałem wam.

Gdy więc rzekną wam; „Oto jest na pustkowiu“, — nie wychodźcie; — „oto jest w ukryciu“ — nie wierzcie. Albowiem, jak błyskawica wybiega ze wschodu i jawi się aż na zachodzie, tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego. Gdzie jest padlina, tam i orły się zbiorą.

A natychmiast po udręce dni owych słońce się zaćmi, księżyc też nie da blasku swego, a gwiazdy z nieba padać będą i moce niebios zostaną wstrząśnięte. — I wówczas na niebiosach ukaże się znak Syna człowieczego. Wtedy to biadać będą wszystkim plemionom ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą. I wyśle aniołów swych z trąbą i głosem donośnym i zgromadzą wybranych Jego z czterech wiatrów, od krańców niebios aż do krańców ich. A z drzewa figowego bierzcie przypowieść gdy już gałąź jego pęka i liście wypuszcza, poznajecie, że lato się zbliża. — Podobnie i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, że jest już blisko: we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: nie przejdzie to plemię, aż to wszystko się stanie. — Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

Nauka

Wskazując na potężne i wspaniałe mury świątyni Jerozolimskiej, wyrazili apostołowie mniemanie, że taka budowla stać będzie do końca świata. Na pytanie ich, kiedy nastąpi koniec świata, odpowiada Pan Jezus słowami dzisiejszej ewangelji.

Najpierw przepowiada w niej znaki, poprzedzające zburzenie kościoła jerozolimskiego, potem skończenie świata.

Już prorok Daniel przepowiedział, że Jerozolima wraz z świątynią ulegnie zniszczeniu. Odwołując się na te przepowiednie, upomina Zbawiciel, aby chrześcijanie uciekli do miasta Pella za rzeką Jordanem.

„Wtedy bowiem nastanie wielka udręka.“
Spełniła się ta przepowiednia po upływie lat trzydziestu siedmiu. Jak opowiada naoczny świadek, historyk żydowski, Józef Flawjusz, w oblężonym mieście zabrakło żywności. Kto z głodu, szukając korzonków i kory drzew, odważył się pójść poza bramy miasta, a wpadł w ręce Rzymian, został przez nich przybity do krzyża. Zdarzyło się, że matki oszalałe od głodu, zabijały i pożerały własne dzieci. Gdy po pięciomiesięcznym oblężeniu Rzymianie miasto zdobyli, wycieli w pień taką mnogość ludzi, że wódz ich Tytus, widząc to, załamawszy ręce zawołał: Nie moja to moc ani moich żołnierzy, lecz moc bogów zwyciężyć mogła tak liczny wroga. Reszta obrońców schroniła się do świątyni.

Ponieważ się nie chcieli poddać, Rzymianie podpalili ją i tak zamienili ją w popiół i gruzy.

„Powstaną fałszywi prorocy“.

I to się spełniło. Lecz chrześcijanie pamiętając na przestrożę Zbawiciela, nie uwierzyli im, wiedząc, że gdy Chrystus po raz drugi pojawi się na świecie, „przyjście Syna Człowieczego będzie jako błyskawica“ niespodzianie i nagle.

Nastąpi ono na końcu świata, a poprzedzi je szereg znaków na niebie: słońce się zaćmi; księżyc nie da jasności swej, a gwiazdy będą padać z nieba i moce niebieskie zostaną wstrząśnięte, czyli wytrącone będą z równowagi.

„Gdy ujrzyte to wszystko, wiedźcie, że jest już blisko: we drzwiach“ że koniec świata nadszedł.

W sprawie udzielania należytej pomocy leczniczej przez pracodawców rolnych.

Władze państwowe zwróciły uwagę, że nie wszyscy pracodawcy wypełniają należycie swe obowiązki, dotyczące udzielania pomocy leczniczej pracownikom rolnym i członkom ich rodzin.

Władze są w posiadaniu dowodów stwierdzających wprost karygodne zaniedbywanie obowiązków przez niektórych pracodawców rolnych w zakresie leczenia pracowników, zarazem dały do zrozumienia, że taki stan rzeczy nie będzie dalej tolerowany i że będą wyciągały najdalej idące konsekwencje prawne w stosunku do winnych zaniedbywania pomocy leczniczej. Zaś skoro sankcje karne nie przyniosą pożądanego rezultatu, to zajdzie konieczność wprowadzenia w tej czy innej formie obowiązkowego ubezpieczenia pracowników rolnych w instytucji publicznej.

Podając powyższe do wiadomości pp. członkom, zwracamy się z usilnym apelem do ścisłego i sumiennego wypełniania obowiązków w zakresie udzielania pomocy leczniczej pracownikom rolnym, co leży w interesie własnym jak i ogólnym rolnictwa.

Z wszelkimi wątpliwościami w tej dziedzinie prosimy zwracać się do Komisji Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, gdzie uzyskać można szczegółowe informacje.

Pobieranie opłat.

Zarząd Powiatowy T. R. P. na posiedzeniu swem w dniu 9. 11. br. uchwalił pobieranie opłat od wniosków, podań etc. sporządzanych interesom w Biurze T. R. P.

Opłaty od podań, wniosków etc. wynoszą 50 gr. od każdej rozpoczętej strony pisma masyzynowego.

Porady ustne są bezpłatne.

Stanowisko swoje Zarząd T. R. P. motywuje następująco:

Darmowa praca T. R. P. była często przez interesowanych niedoceniana. Zazwyczaj twierdzono tak, że co jest za darmo, to musi być nic, albo mało warte. Poza to znaczną część interesentów ofiarowywała często pewną opłatę, gdyż nie wypadało im wymagać pracy za darmo i nieraz właśnie to ich krępowało.

Z drugiej strony — aczkolwiek opłaty te są minimalne i były już dawno pobierane w niektórych innych powiatach, przyniosą pewien fundusz Towarzystwu Rolniczemu Powiatowemu, który z pożytkiem może być użyty na cele organizacji. Zresztą marzeniem naszym jak i członków, którzy chcieliby widzieć organizację samodzielną, — od nikogo niezależną jest to, aby takowa opierała się na własnych środkach.

Te przesłanki właśnie skierowały Zarząd Powiatowy T. R. P. do powzięcia powyższej uchwały.

Sprostowanie.

W poprzednich numerach lokalnej pracy podaliśmy komunikat o kursie haftu, kroju i szycia, który ukazał się nieco zniekształcony z uwagi na błąd drukarski. Otóż powinno być: kurs trwa 2 miesiące. Najmniejsza wymagana ilość uczestniczek 20. Opłata kursistki za cały kurs wynosi 15, zł. które wpłacić można w 2 ratach miesięcznych t. j. 7,50 zł. zaraz, a drugie

7,50 zł. za miesiąc po rozpoczęciu kursu. W kursie mogą brać udział również starsze gospodynie.

Tam gdzie byłaby możliwość zorganizowania kursu, prosimy nas niezwłocznie powiadomić.

Zebrań propagandowych.

Na zebraniach zarządów Kółek Rolniczych omówiono pomiędzy innymi przez prezesa T. R. P. kwestję urządzenia zebrań propagandowych w m-cu listopadzie. Na zebrania te obiecał swój przyjazd prezes TRP. i prosił o podanie przez Kółka Rolnicze, czy można zebrać na południu w powszednie dni urządzić, i w jakich godzinach. Niektórzy pp. prezesi powyższe prawdopodobnie niedobrze zrozumieli, i zwołali zebrań w ustalone dni i godziny. Ponieważ niektóre zebrań przypadają w ten sam dzień i o tej samej godzinie, wobec tego niemożliwym jest takowe obsłużyć. Poza to również niemożliwym będzie obsłużyć wszystkie Kółka w listopadzie.

Prosimy przeto pp. prezesów K. R. o podanie nam w jakiej porze zebrań Kółka by się mogło odbyć, a my termin lustracji sami naznaczymy i Kółko o tem przedtem powiadomimy.

Tow. Roln. Pow.

Prenumerata „Kłosów“.

Zawiadamy Członków naszych, że Redakcja jedynej na Pomorzu tygodnika rolniczego p. t. „Kłosy“ w Toruniu daje specjalne premje tym członkom, którzy zaobowiążą na cały rok „Kłosy“. Dla posiadaczy prywatnych posiadłości prenumerata wynosi 10 zł. rocznie, dla osadników 6 zł. Tyt. premji pp. Czytelnicy otrzymują już teraz 1 kalendarz gospodarski na rok 1935 o objętości około 300 stron druku.

Prenumeratę, na „Kłosy“ przyjmuje instruktor T. R. P. w Nowemmieście.

Zarazem prosimy o zamawianie kalendarza gospodarskiego na rok 1935. Kalendarz z przesyłką kosztuje 1,50 zł.

Zachęcamy pp. członków, ażeby zwłaszcza teraz w czasie dłuższych zimowych wieczorów zaopatrzyli się w dobrą lekturę.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.

Artykuły dla „Kłosów“.

Redakcja „Kłosów“ zwróciła się do nas w sprawie zachęcenia rolników praktyków, do nadsyłania artykułów fachowo - rolniczych, gospodarczych, społeczno-rolniczych i innych z terenu celem umieszczenia ich w „Kłosach“. Artykuły, o ile będą wydrukowane są płatne.

Zwracamy się przeto do pp. rolników praktyków, gdyż chodzi tu głównie o artykuły z terenu, aby w miarę możliwości i zdolności pisarskich zechcieli zasiłać Redakcję „Kłosów“ w artykuły. Z terenu bardzo często podać można dużo i ciekawych wiadomości, zechcą tylko pp. praktycy tą sprawą cośkolwiek bliżej się zainteresować, i przełamać upór do pióra, a robota pójdzie. Zyskają na tem nietylko „Kłosy“ ale cały zawód rolniczy.

A zatem do pracy — wieczory coraz dłuższe — a pracy mniej.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.

Abonujcie „Kłosy“.

Prenumerata 10 zł. rocznie plus premja „Kalendarz Gospodarski“.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

Czy na to niema rady?

W ostatnim czasie zaznaczyła się dalsza poważna obniżka cen zboża i trzody chlewnej. Zyto spadło do 5.75 zł. za 50 kg. pszenica 7,50 zł. za 50 kg. za świnię płacono w ostatni poniedziałek w Lubawie 17 zł. za 50 kg. świń bekonowych, za ciężkie 20—22 zł. za 50 kg. — ceny dotąd nie notowane. A jak kto chce kupić bułkę w mieście lub funt kiełbasy to ile płaci? Za bułkę płaci się jak przedtem — 3 sztuki za 10 gr. — chleb 2 funtowy 25 gr. 1 funt kiełbasy 80 gr. Nie dziwiłbym się o ile przy cenie np. — świń 20 zł. za cetr. 1 funt kiełbasy kosztowałby 40 gr. Ale 80 gr? to trochę za grubo, cztery razy tyle co żywiec. Biorąc pod uwagę, że wieprz rzeźny może zgubić około 40 proc. to uważam, że 40 gr. za 1 funt kiełbasy jest dobrze zapłacone i zarobek dobry. To samo odnosi się do piekarzy. Nie będę wchodził w detale, ale uważam, że pobieranie tak wysokich cen jest skandalem, i w to powinni wkroczyć czynniki miarodajne — niezwłocznie.

Dziwnym jest, że skoro ceny na surowiec się podnoszą to ceny wyrobów piekarskich i rzeźnickich automatycznie się podnoszą, odwrotnie przy spadku cen, ceny obniżane bywają dopiero po pewnym czasie i to nieznacznie.

Lubawiak.

Delegacja osadnictwa pomorskiego u pana ministra rolnictwa i reform rolnych

W dniu 7 bm. p. minister Poniatowski przyjął delegację osadnictwa pomorskiego, zrzeszonego w Sekcji Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w osobach pp. Rząsy, Kaźmierskiego, Dobiasza, Gackowskiego, Torbickiego i Kruszy. Delegację osadnictwa pomorskiego wprowadził i przedstawił p. Ministrowi prezes P. T. R. p. Czarliński.

Na przeszło godzinnej audjencji przemawiali kolejno poszczególni delegaci, przedkładając p. Ministrowi postulaty osadnictwa anulacyjnego, rentowego, likwidacyjnego, prywatnego etc., etc. Delegaci wyrazili podziękowanie p. Ministrowi za załatwienie w nowem ustawodawstwie całego szeregu postulatów osadniczych, w szczególności za postanowione już skreślenie osadnictwa i drobnemu rolnictwu wraz z kosztami i odsetkami 400 milionów długów w myśl postulatu wysuniętego w roku bieżącym przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Jednakże delegacja wskazała na szereg postulatów nieobjętych nowymi ustawami, które oczekują dotychczas na załatwienie, przyczem zostały złożone do rąk p. Ministra odpowiednie memorjały na piśmie.

W końcu delegacja w imieniu P. T. R. prosiła p. Ministra o przyjazd na Pomorze, celem zapoznania się z sytuacją osadnictwa pomorskiego oraz wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Osadniczej P. T. R. które odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Każdy Rolnik winien być członkiem T. R. P.